

Spektakle o sprawach trudnych

FESTIWAL | W Sopocie zakończyły się „Dwa Teatry”, przegląd najnowszych dorobku radiowej i telewizyjnej sceny.

MAŁGORZATA PIWOWAR

Grand Prix Teatru TVP zdobył spektakl „Posprzątane” Sarah Ruhl w reżyserii Agnieszki Lipiec-Wróblewskiej. Utwór amerykańskiej dramatopisarki (ur. 1974), dwukrotnej finalistki Pulitzera (m.in. właśnie za „Posprzątane”/„The Clean House”), napisany został jako komedia. Odniósł już wcześniej sukces w Polsce, wystawiony w łódzkim Teatrze im. Stefana Jaracza (2012, reż. Mariusz Grzegorzek). Został tam okrzyknięty najlepszym spektaklem sezonu.

– W naszym odczuciu był to najlepiej zrealizowany telewizyjny spektakl – mówi „Rzeczpospolitej” Grażyna Barszczewska, przewodnicząca telewizyjnego jury. – Złożyło się na to kilka równie istotnych w tym przypadku elementów: materiał literacki, przekład, reżyseria, role aktorskie, jednorodność stylistyczna spektaklu. W tym mieszczą się także scenografia, kostiumy, zdjęcia, montaż. Wszystkie te elementy świetnie ze sobą współpracowały. Chcielibyśmy oglądać więcej takich spektakli.

– W tegorocznym konkursowym zestawieniu wyróżniły się także „Listy z Rosji” – dodaje

Barszczewska – za ich wyreżyserowanie przyznaliśmy nagrodę Wawrzyńcowi Kostrzewskiemu, oraz „Śluby panieńskie” Fredry przeniesione z Teatru Narodowego, a zinterpretowane przez Jana Englerta.

Sztuka „Posprzątane” to opowieść o złożonych relacjach międzyludzkich, zwłaszcza tych między kobietami, najważniejszymi w tej historii

 **RZECZPOSPOLITA**

PISALIŚMY O TYM:

Rozmowa Małgorzaty Piwowar z Ewą Millies-Lacroix o **Teatrze Telewizji**

„Trzy razy więcej premier”
19 czerwca 2017 r.

 rp.pl/kultura

bohaterkami. Tytułowane „posprzątane” ma charakter metaforyczny, wielowymiarowy – dotyczy nie tylko prostej czynności porządkowania przestrzeni, ale też relacji z bliskimi ludźmi. Każdy z bohaterów, obciążonych trudnymi doświadczeniami, niewypowiedzianym bólem, samotnością, musi coś „posprzątać”, czyli przepracować.

Dramat rozgrywa się między czterema bohaterkami. To dwie siostry, z których jedna

jest będącą wciąż w życiowym biegu lekarką (Agata Kulesza), druga zaś odczuwa boleśnie pustkę w życiu (Aleksandra Konieczna), a także Brazylijka zatrudniona jako pomoc domowa (Dominika Kluźniak) i młoda kobieta (Wiktorija Gorodeckaja) wkraczająca w życie jednej z siostr za sprawą romansu z jej mężem (Piotr Adamczyk).

To także historia o pierwotnych więziach łączących kobiety, potrafiących usunąć w cień żal, zazdrość, samotność, poczucie krzywdy. Autorka sztuki dotyka też najtrudniejszego wymiaru „sprzątania” – po śmierci człowieka. W tej sztuce tyleż się dzieje w słowach, ile poza nimi. A do wydarzeń, które toczą się w oryginale w jakimś dużym amerykańskim mieście, mogłyby dojść wszędzie. Zdjęcia do spektaklu zrealizował Jan Holoubek, scenografię – Agnieszka Zawadowska i Krzysztof Benedek.

Grand Prix w konkursie Teatru Polskiego Radia przyznano słuchowisku „Lilla Weneda” Juliusza Słowackiego w reżyserii Dariusza Błaszczaka.

– Ma wszystkie walory realizacji: znakomite plany akustyczne, wiele świetnych ról, doskonałą muzykę – wyja-



♦ Grand Prix zdobył spektakl „Posprzątane”. Na zdjęciu Agata Kulesza i Dominika Kluźniak

śnia Piotr Moss, przewodniczący radiowego jury. – Jest barokowe w formie. Dramat Słowackiego na tym zyskał, to słuchowisko naprawdę inspirowało wyobraźnię, poszerzając pole interpretacyjne znanego przecież utworu.

Cieszy liczny udział w konkursie rozgłośni regionalnych, bo to znaczy, że forma słuchowiska wciąż jest żywa. Dało się zauważyć zainteresowanie historią Polski, powstała m.in. opowieść o Andrzeju Szalaw-

skim, aktorze niesłusznie posądzonym o kolaborację.

– Twórcy powracają też do spraw trudnych, ciągle niewyjaśnionych, jak w słuchowisku o rodzinie Ulmów zamordowanej za przechowywanie Żydów w czasie wojny – dodaje Moss. – Bardzo ciekawe są też słuchowiska mające walor interwencji społecznej. Warto podkreślić wysoki poziom realizacji akustycznych, a także systematyczne realizowanie słuchowisk dla dzieci, co znaj-

duje odzwierciedlenie w osobnej nagrodzie konkursowej. No i jeszcze to, że na prezentacje w zaciemnionej sali kinowej przychodziło wielu słuchaczy. Mimo komercyjnych rozgłośni emitujących setki audycji Teatr Polskiego Radia ma się dobrze. Jego wartość artystyczna i społeczna jest nie do przecenienia. @@



Pełny werdykt festiwalu
„Dwa Teatry”

rp.pl/kultura